

Tczew

Chojnice
Tow Gr. P.

Weltrowski Józef
ps. „Topór”

M: M46/1919 Pom.

Weltrowski

55 Gdansk - Wrae 524

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

Welterowski Józef

J: M-1146/1919 Pom.

Stara-Chojnice DOW Sp. P.

- I./1. Relacja *W. 5 s. 1-6*
- I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —
- I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora *W. 1 s. 1*
- II. Materiały uzupełniające relację *W. 3 s. 1-3*
- III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora *W. 5 s. 1-5*
- III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
- III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —
- III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —
- III./5. Inne ... —
- IV. Korespondencja
-
-
-
- V. Nazwiskowe karty informacyjne *W. 5*
- VI. Fotografie *delikatne i kompozycje*

1/1. Relacja - Welnowski Józef
ps. „Topór”

1. Biogram - relacja autorstwa
Welnowskiego Józefa (syna) mpis
+ rękopis

lk. 5 s. 1-6



Weltrowski Józef –senior (1892 –1975)
pseudonim „Topór” (cieśla) gospodarz z Jastrzębia
u którego była ukryta konspiracyjna drukarnia
„Głos Serca Polskiego”

Urodził się 25 marca 1892 roku w Zimnych Zdrojach tzw. Bałkany gmina Osieczna pow. Starogard Gdański, syn Antoniego i matki Elżbiety z domu Do szkoły podstawowej uczęszczał w Zimnych Zdrojach i uczył się zawodu cieśli.

Zanim wybuchła I Wojna Światowa to został powołany do czynnej służby wojskowej a w okopach frontowych pod Verdun –Francja stracił zdrowie i został przywieziony na leczenie szpitalne do Gdańska. W tym czasie zakończyła się wojna światowa 1918r. i wszyscy Polacy służący w niemieckim wojsku, przygotować się do wyzwolenia spod zaboru pruskiego miasta Gdańska i całego Pomorza.

Niestety musieli swoje gorące ²⁰¹⁸ostudzić i wrócić po sześciu latach tułaczki do swoich rodzin na święta Bożego Narodzenia 1918r.

Jako inwalida wojenny Ojciec się mocno rozchorował. Groził mu niewład nóg i jego ogólny stan zdrowia wymagał stałej opieki lekarskiej.

Niespełna dwa miesiące po powrocie z wojny zawarł związek małżeński dnia 11 lutego 1919r. z Genowefą Szmaglińską z Jastrzębia. Ojciec widząc zagrożenie ojczyzny ze strony bolszewików zgłosił się na ochotnika do Wojska Polskiego i w czerwcu 1920r. zostawiając półrocznego syna Dawida i całe gospodarstwo 27 ha ¹⁹⁰obowiązku matki. Ojciec wrócił do domu dopiero jesienią z wielkim oczekiwaniem aby się zająć rodziną i gospodarstwem. Pracując dorywczo jako cieśla miał dużo pracy na terenie Pomorza stąd był znany jako Weltrowski Józef ps. „Topór” –cieśla.

Pierwszym kontaktem konspiracji w Jastrzębiu był pogrzeb matki brata Jana Szmaglińskiego zmarłego 4 lutego 1940r. na skutek represji Niemców. Drugą przyczyną było, że Marian Szostak z Czarnej Wody zaczął tworzyć przy pomocy naszej rodziny tak zwane trójki kontaktowe w każdej gminie i wioskach, ażeby ostrzegać ukrywających się Polaków. Z tego powstało na szerszą skalę Obuz Konspiracyjny (OK.), który się kontaktował z dowódcą Marianem Szostakiem ps. „Student”. Jak mnie było wiadomo to do grona (OK.) należeli mój brat starszy Dawid, Ignacy Ebertowski ps. „Igiel”, Wincenty Szmagliński ps. „Mechanik” którzy się spotkali na ćwiczeniach i konsultacjach w rejonie Leśnictwa Kamienna Karczma przy końcowym kanale rzeki Wdy płynącym z Borska do Czarnej Wody.

Ojciec mój i matka byli o wszystkim poinformowani i, że na tych spotkaniach są osoby o wyższych aspiracjach jak por. Jan Szalewski „Soból” z Czerska, por. Jan Kłaman „Ludwik” z Karsina, Ludwik Kossak Gólczewski „Japan” z Gdańska oraz wiele innych osobistości którzy, mieli kontakty z ks. ppłk Józefem Wryczą „Rawicz” z Wiela.

Jak przyszła decyzja, że drukarnia będzie w Jastrzębiu w gospodarstwie Weltrowskich to jeszcze powstał kłopot jak wykopać schron i przewieźć z Czerska ¹⁹⁰ażeby sąsiad i w wiosce nie wiedzieli. Wszystko zostało przedyskutowane już na miejscu w naszym domu i siłą rzeczy musieliśmy być zaprzysiężeni całą rodzina oraz podporządkować się pod rozkazy dowódcy i zachowanie ścisłej tajemnicy. Przy wykopie schronu była zatrudniona cała rodzina a ojciec najwięcej, wykonał projekt i zbudował bunkier. Ojciec ze mną i bratem Dawidem mieliśmy zadanie wykraść z podwórza Niemca Fredrycha Raddatz w Czersku skrzynie ¹⁹⁰czcionkami i oprzyrządowania do maszyny drukarskiej. Korpus maszyny był ukryty za miastem w wiosce Malechin gdzie tam trzeba było dwa ładunki ¹⁹⁰dostarczyć. Wszystko udało się przewieźć do schronu w Jastrzębiu. Teraz nastąpiła mozolna praca rozmieszczenia i zestawienia i czyszczenia maszyny oraz oczekiwanie na druk pierwszych egzemplarzy „Głosu Serca Polskiego”.

Gdy wszystko się udało to ¹⁹⁰widzę dziś widzę Ojca i Mutka jak dziękowali Bogu. Drukarnia funkcjonowała pod dowództwem T.O.W. „Gryf Pomorski” z różnymi przerwami i

postojem z powodu braku papieru, oraz farb drukarskich od 1941 – 1943r. Przyszedł taki moment, że mieliśmy skończyć drukować i maszynę rozebrać gdyż Niemcy byli blisko wykrycia nasłali do wioski Jastrzębie i okolic rzekomo księdza tzw. Pipitka który został rozszyfrowany przez „Japana” i zlikwidowany przez oddziały leśne. Maszyna przeżyła wojnę i skrzętnie była ukryta w naszym lesie, a ~~gdy~~ a gdy po wojnie zainteresowało się U.B. w Starogardzie Gdańskim zabrali i ślad po niej zagiał.

Gdy zbliżał się front i wyzwolenie to ojciec postanowił zbudować nowy schron dla naszej całej rodziny pod skarpą ~~pod~~ rzeki Wdą w naszym ogrodzie. Tam zostały na jakiś czas zgromadzone zapasy żywności i cenniejsze przedmioty. Jak dziś pamiętam to datą 17 lutego 1945r. jak ostatni raz widziałem swój dom. W tym czasie Niemcy się wycofali za rzekę i ~~zrobili~~ i zrobili silne umocnienie broniąc przejścia przez rzekę na drugą stronę. Tym bardziej bronili „korytarza” kolei i szosy która łączyła z Berlinem i Prusami Wschodnimi – Królewcem. Armia Radziecka sforsowała rzekę pontonami i na szybko zbudowali kładkę Szturmując na okopy niemieckie zostali wyparci, tracąc dużo zabitych i rannych. Ażeby mogli przejechać na drugą stronę rzeki czołgi A.R. to zaczęli stawiać most w Parówce około 300 m od naszego schronu, skąd mogliśmy wszystko obserwować. Rosjanie budowali i zwozili drzewo tylko nocą. Jak się zorientowali Niemcy w dzień to ciężką artylerią zaczęli strzelać aż rozbili co zostało postawione na wodzie. Tą sytuacją mieliśmy możliwość obserwować przez trzy dni kolejne, aż nasz schron się cały trząsł od wybuchów. Od tego ostrzału artylerią trafiono w nasze gospodarstwo kilka pocisków które spowodowały, że zaczęło się palić. Nie mając możliwości nawet wypuszczenia inwentarza żywego. Dowódcą na tym odcinku frontu major A.R. zauważył i przyszedł nas ostrzec, że musimy opuścić schron i ewakuować poza linię frontu do Śliwic około 15 km gdyż tutaj niema szansy przeżycia. W tej sytuacji było trudno przekonać do ucieczki z bunkra babcię (76 lat). Ale jak zobaczyła palące się nasze gospodarstwo i wioskę to wówczas razem uciekaliśmy jak najdalej z ognia frontu. W tej sytuacji frontowej zagiał nasz najmłodszy brat Jan z ojcem. Odnaleźliśmy się po dwóch tygodniach na wybudowaniach wioski Osieczna u gospodarza Mazurowskiego.

Do powrotu na zgłiszcza do Jastrzębia byłem ja piszący te słowa i mój brat Zygfryd. Na gruzach czekał na nas pies „Duda” i kilka gołębi na drzewach. Wszystko wymagało zacząć od nowa, nie było czym uprawiać ziemi ani środków do życia. Przy pomocy sąsiadów i dalszej rodziny udało się odbudować gospodarstwo nie otrzymując żadnej pomocy od państwa i w dodatku jeszcze prześladowano naszą całą rodzinę jako kułaków.

Ojciec mając swoje lata i przeżycia czuł się w obowiązku przekazać swoje gospodarstwo swojemu najmłodszemu synowi Janowi lub jego wnukowi Wojciechowi. Postanawiając tak zrobić prosił nas wszystkich ażebyśmy wyrazili zgodę i tak pozostało. Ojca mojego razem z matką w 1966r. zabrałem do Gdańska Wrzeszcza na ulicę Batorego 47/4, gdzie miał stałą opiekę lekarską i dożył ⁴⁰ aż złotych godów które odbyły się w parafii Łąg dnia 11 lutego 1969r. Ojciec zmarł dnia 9 lutego 1975r. i jest pochowany na cmentarzu komunalnym Gdańsk -Srebrzysko.

Jan Weltrowski
Józef Weltrowski junior

Do opracowania biogramu konspiracji pomorskiej oparłem się:

1. archiwum własne i jako osobisty świadek tam tych dni
2. książka pt. „Drukarnia w borach Tucholskich z lat 1941 – 1943” mego autorstwa wydaną przez Kociewski Kantor Edytorski, Tczew 1995r.
3. książka pt. „Jeden z Wielu” autora Zbigniewa Gocha, Arkun Gdynia 1991r.
4. książka pt. „Tajna działalność kulturalno- oświatowa na Pomorzu w latach 1939 – 1945”, autorstwa Krystyny i Konrada Ciechanowscy, ZK-P Gdańsk 1975r.
6. *Oświadczenie świadka D-ry Ludwika Kossak Słowackiego z dnia 29.01.1969. r.*

Wieltronowski Józef ps. „Topór” (1892-1975), ^{ozłonek JOW Gryf Pomor} ^{Współpraca 3}
przy pracy wydawaniu konspiracyjnego pisma „Głos Serce
Polskiego”.

Urodzony 25 III 1892r. w Limnych Źdrojach gm.
Ościenia pow. Starogard Gdański; syn Antoniego i Elżbiety.
Szkołę powszechną ukończył w Limnych Źdrojach, a potem
wziął się za wodu cieśli. Przed wybuchem I wojny swia-
towej został powołany do czynnej służby wojskowej w armii
niemieckiej. Ranny pod Verdun i przewieziony do
szpitala do Gdańska, nie wrócił na front. Groził
mu niedowład nóg. W czerwcu 1920r. ochotniczo zgłosił
się do WP i brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej.
Po powrocie wraz z żoną Genowefą prowadził 27he go-
spodarstwo rolne w Jastrzębku. Także olonywano pracował
jako cieśla, zyskując ps. „Topór”.

W czasie okupacji wraz z żoną i sześcioro-
dziesięcioletnim dzieckiem w Jastrzębku. Po wrócić tu, po krótko-
trwałym ucieczce przed Niemcami we wrześniu 1939r. Włączył
się do samopomocy, udzielając w swoim domu schro-
nienie ~~ofiar~~ ^{oni} uciekinierom i ^{oni} Polakom ⁿⁱ poszukiwanym przez
Niemców. Utrzymywał kontakt z Marianem Szostakiem
ps. „Student” założycielem „Obozu Konspiracyjnego”, jednej
z pierwszych organizacji konspiracyjnych na tym terenie.
Janem Klamanem ps. „Ludwik” i Janem Szalewskim
ps. „Szpak”, „Soból”. Do pracy w konspiracji został
wprowadzony wiosną 1940r. przez Juliana Szmugliń-
skiego ps. „Julek” (brata żony). On także wprowadził
do rodziny Wieltronowskich Ludwika Kossak-Głowczewskie-
go, przyszłego redaktora konspiracyjnej gazetki „Głos”

4

serca Polskiego. ^{Wielkowski} „Topór” został zaprowadzony do
TOW „Gryf Koszubski” przez J. Klamana w obecności
H. Krostelka i S. Kossak-Głowczewskiego, z którym
ustalił dokładną lokalizację drukarni. Opracował plan
bunkra i jego budowy, do której zaangażował całą,
rodzinę i zaufanych znajomych. Dn. 6 IV 1941 r. przewoził
z synem Józefem ps. „Pstrąg” z Czerska do Jastrzębia
drukarnię typu „Tygryś” (akcja D). Był też odpowie-
dzialny za zorganizowanie i dostarczenie do Czerska
formanek. Przez tajników utrzymywał kontakt z
kierującym akcją S. Kossak-Głowczewskim ps. „Japan”
i J. Klamaniem dowódcą grupy bojowej. Od 1940 r. do
czerwca 1945 r. mieszkał na bezpieczeństwie kwaternija-
cego w jego domu „Japan” i zespołu redakcyjnego.
Przejmował tajników, kurierów i konserwował drukarnię.
Pod koniec maja 1943 r. drukarni groziła dekom-
spiracja. Razem z „Japanem” podjął decyzję o jej
likwidacji. Umieścić zakonserwowane części maszyn
w przygotowanych do tego celu skrzyniach i z synami
Józefem ps. „Pstrąg” oraz Zygfrydem ps. „Gótybark”
zakopać w lesie. Nie podpisał wniosku o wpis
na Niemiecką Listę Narodowoobronną.

Po przejściu frontu z rodziną odbudował
zniszczoną wojną gospodarstwo. W 1966 r. prze-
kasat je synowi Janowi i do 1975 r. zamieszkał
z żoną w Gdaińsku w Józefa Wielkowskiego
(juniors) ps. „Pstrąg”. Zmarł 9 II 1975 r. w Gdaińsku
i został pochowany na cmentarzu Srebrzysko.

Z matczyństwa ^{Węłtro-} Zawartego dn. 11 II 1919r. z Geno-5
wefa, z ob. Szmaglińska, miał sześcioro dzieci:

Dawida, Genowefę, Janę, Józefa, Reżinę, Zygfryda.

S. Kossak-Głowczewski we wspomnieniach napi-
sał: „Gadnie z nich nie pochwalito się w wiosce
co się dzieje, wszystko pozostało w mojej ślepej
tajemnicy.”

Józef Węłtrowski (junior) ps. „Pstrąg” (ur. 1924r.),
student JOW, Gryf Pomorski i żołnierz Oddz. Party-
zanckiego AK „Bzyski”. Brał udział w budowie
bunkra i razem z ojcem przewoził maszynę drukarską z
Ceskiej do Jastrzębia. Lastryki „Japane”; zecer, drukarz
i kolporter, Głosu Serca Polskiego, który rozprowadzał m. in.
w bankach mleko. W latach 1945-1949 służył w
stop. plut. w WP w Bieszczadach, ranny 6 I 1946r. w
Birczy.

Zygfryd Węłtrowski ps. „Golebiana” (ur. 1928). Z golebni-
ka zbudowanego przez ojca prowadził punkt obserwacyj-
ny. Zaangażowany też w budowę bunkra, czyszczenie
szcionek, prac zecerstkich i likwidacji drukarni pod
koniec maja 1943r. W latach 1944-1945 na robotach
przymusowych w dystrykt Brodnicy. Mieszka w Lubic-
chowie pow. Starogard Gd.

Genowefa Węłtrowska (juniorka) ps. „Ptak” utrzymy-
wała kontakt z rówieśnikami z wioski. Praktykowała
ustne rozmowy z rodzicom. W 1969r. wyszła za mąż
za Stanisława Knopikę i mieszka w Golonisku-Oli-
wie.

Jan Węłtrowski ps. „Lasak” jego obowiązkim

6
była obserwacja terenu; był angażowany do prac
zecewskich, konserwacyjnych, a potem do likwidacji
drukarni w końcu maja 1943r. &

Zmarł na zawał serca 23 I 2001r. i spoczywa
na cmentarzu w Legu.

APAK: Oświadczenie świadka Kłomane S. i
Kossak-Głowczewskiego L.; Kartoteka Insp. Chojnice,
T.: Kłoman J., Kossak-Głowczewski L., Szalewski J.,
Wętkrowski J.; Wętkowski J.; Ciecchanowskiej S. i K.,
Tajna działalność kulturalno-oświatowa na Pomorzu
w latach 1939-1945, Gdańsk 1995, passim; Gach Z.,
Jeden z wielu, Gdynia 1991, passim; Biskowski L. A.,
Jan Szalewski, dzieje pomorskiego patrioty, Pelplin 1966,
passim; Wętkowski J., Drukarnia w Borach Tuchol-
skich, Jesen 1955, passim; Archiwum własne autora.
St. konsp. pom., cz. 2, 3.

Janusz
ELŻBETA
Józef Wętkowski

1/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące
relatora: Wętkowski Józef ps. "Topór"

1. Pismo Leon Kossak-Główniewskiego z
29.01.1969r. do Zarządu Okręgu Z BoWi D
w Bydgoszczy w sprawie konspiracyjnej
działalności Józefa Wętkowskiego i
jego rodziny - światłokopia (ksero)

k. 1 s. 1



Głównowski Ludwik
Gdynia-Orłowo

Orłowo, dnia 29. I. 1969r.

(Świadczenie)

Zarząd Okręgu Złotib

Bydgoszcz

Al. 1 Maja 46

Zwracam się uprzejmie w sprawie, którą w skrócie, poniżej pragnę wyjaśnić:

Jestem tym, który z pomocą żony i córki organizował już w 1939 roku w listopadzie, podziemną-konspiracyjną drukarnię, skąd później wychodziła gazeta podziemna "Głos Berka Polakiego". Drukarnia nasza mieściła się w zabudowaniach gosp. osarozych, u chłopa najbardziej ofiarnych polaków, Węltrowskiego Józefa, w wiosce Jastrzębie pta 4ag przy Czarnej Wodzie pod Czernskiem. Czynnie przy tej niebezpiecznej pracy i ofiarnie w przygotowaniach bunkra na drukarnię, transportie, podsiuchu zajęci byli oprócz nas przede wszystkim Węltrowski Józef, jego żona Genowefa, ich dzieci, młodzi - z harcerek od lat 5 do 18 tu, i to: syn Dawid, Regina, Józef, Zofia, Genowefa, Jan, matka Genowefy Buzaglinka Mariana i jej syn Wincenty-moj mechanik. Jacek syn Węltrowskich ile sobie przypodobał chętnie wkładał mundur harcerek. Cała ta rodzina śladami na tej wówczas bardzo niebezpiecznej pracy podziemnej utrzymywała tajemność. Trwało to do maja 1943 roku, kiedy zmuszony byłam pracę tą przerwać, gdyż "gestapo" było blisko wykrycia. To był tylko dom Węltrowskich, pozatym zaprzyjęzonych robotników mieliśmy koleporterów. Sprawy te spisał w 1963 roku zajmując się zbieraniem, redaktor Dziennika-czy Gazety Wieczornej z Bydgoszczy. Tyle w skrócie.

W ubiegłym roku podjął się Węltrowskiemu Józefowi wniosek dla wstąpienia do Złotib w Czernsku.

Pragnę dodać, że dnia 11. lutego tr. w/w Węltrowscy mają swoje złote gody małżeńskie. Uroczystość odbędzie się w domu dnia 11. II. 69r. poczem oł staruszkowie wracają do Bydgoszczy do syna ten przy ul. Batorskiego 47 m. 4. gdzie odbędzie się dalsza uroczystość dnia 12. lutego w gronie swych dzieci, dokąd i ja z żoną w godzinach popołudniowych się wybieramy.

Wypada obecnie, aby za tę niebezpieczną pracę na którą przed rani się zrodzili Węltrowscy, w tej najstraszniejszej napostniocze; hitlerowskiej zbrodni, Ujczyzna oddała cześć tej rodzinie, tym stał on za ich polskie serca. /Ubolewam, że jeszcze nie wrócono należnie Węltrowskiemu Józefowi legitymacji Złotib. Należy się temu człowiekowi z żoną, którzy są już bezradni osobiście przynajmniej tak jest /boć nie mają dużych wyznań/ drobnej renty starczej i oznaczenia państwowego jako ohoży osioły w starości za ich ofiarę i poświęcenie dotąd w miłości Ujczyzny-z Berka Polakim.

Konieczne to, Węltrowscy należą adn. do Bydgoszczy ale w czasie zimy przebywają jako stercani w Bydgoszczy u syna.

Czekam wiadomości, a jako b. organizator i dowódca tej roboty konspiracyjnej dla podtrzymywania ducha polskiego, przeciw wrogowi służy pomocą. Wyłob. dobrze skierować reportera telewizji dla poćnienia tego ruchu pokoleńców.

Mój adres w nagłówku-zdaj nr. Złotib 835 03pnak.

(-) L. Głowczyński

II. Materiały uzupełniające relacje
- Welterowski Józef ps. „Topór”:

1. Welterowski Józef (syn), program „Welterowski Józef ps. „Topór”, [w:] Stow. biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945, Tom 2001, nr. 5, s. 143-145, kserokop. k. 3 s. 1-3



Weltrowski Józef ps. „Topór” (1892–1975), członek TOW „Gryf Pomorski”, współpracował przy wydawaniu konspiracyjnego pisma „Głos Serca Polskiego”.

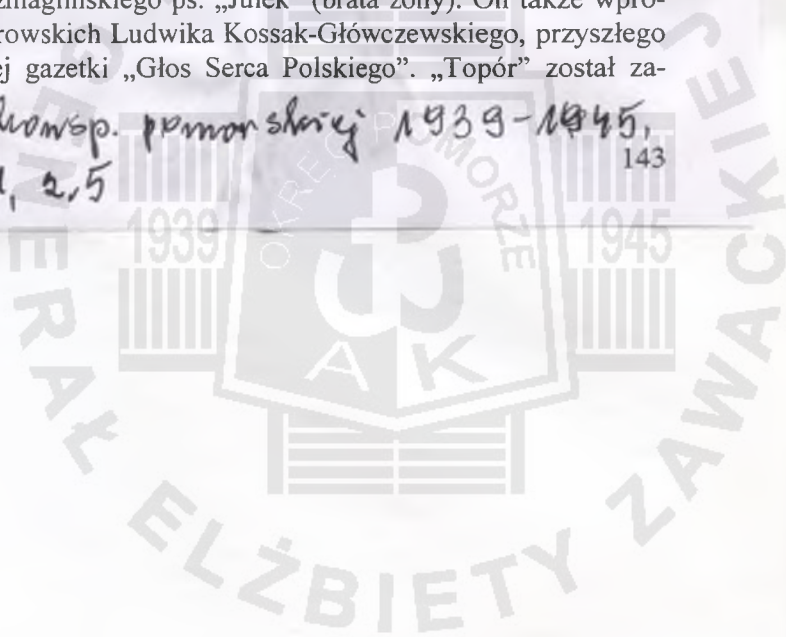
Urodzony 25 III 1892 r. w Zimnych Zdrojach gm. Osieczna pow. Starogard Gdański; syn Antoniego i Elżbiety. Szkołę powszechną ukończył w Zimnych Zdrojach, potem uczył się zawodu cieśli. Przed wybuchem I wojny światowej został powołany do czynnej służby wojskowej w armii niemieckiej. Ranny pod Werdun i przewieziony do szpitala w Gdańsku, nie wrócił na front. Groził mu niedowład nóg. W czerwcu 1920 r. zgłosił się ochotniczo do WP i brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Po powrocie wraz z żoną Genowefą prowadził gospodarstwo rolne w Jastrzębiu. Także dorywczo pracował jako cieśla, zyskując ps. „Topór”.



1

W czasie okupacji wraz z żoną i sześciorgiem dzieci mieszkał w Jastrzębiu. Wrócił tu po krótkotrwałej ucieczce przed Niemcami we wrześniu 1939 r. Włączył się do samopomocy, udzielając w swoim domu schronienia uciekinierom i Polakom poszukiwanym przez Niemców. Utrzymywał kontakt z Marianem Szostakiem ps. „Student” oraz Janem Kłamanem ps. „Ludwik” i Janem Szalewskim ps. „Szpak”, „Soból”. Do pracy w konspiracji został wprowadzony wiosną 1940 r. przez Juliana Szmaglińskiego ps. „Julek” (brata żony). On także wprowadził do rodziny Weltrowskich Ludwika Kossak-Głowczewskiego, przyszłego redaktora konspiracyjnej gazetki „Głos Serca Polskiego”. „Topór” został za-

Stow. leioq. Pomorskiej 1939-1945, 143
Tom III 2001, 2, 5



przysiężony do TOW „Gryf Kaszubski” przez J. Klamana w obecności M. Szostaka i L. Kossak-Głowczewskiego, z którym ustalił dokładną lokalizację drukarni. Opracował plan bunkra i jego budowy, do której zaangażował całą rodzinę i zaufanych znajomych. Dn. 6 IV 1941 r. przewoził z synem Józefem ps. „Pstrąg” z Czerska do Jastrzębia drukarnię typu „Tygiel” (akcja „D”). Był też odpowiedzialny za zorganizowanie i dostarczenie do Czerska furmanek. Przez łączników utrzymywał kontakt z kierującym akcją L. Kossak-Głowczewskim ps. „Japan” i ubezpieczającym ją J. Klamaniem dowódcą grupy bojowej. Od 1940 r. do czerwca 1943 r. czuwał nad bezpieczeństwem kwaterującego w jego domu „Japana” i zespołu redakcyjnego. Przyjmował łączników, kurierów i konserwował drukarnię. Pod koniec maja 1943 r. drukarni groziła dekonspiracja. Razem z „Japanem” podjął decyzję o jej likwidacji. Umieścił zakonserwowane części maszyny w przygotowanych do tego celu skrzyniach i z synami zakopał je w lesie. Nie podpisał wniosku o wpis na niemiecką listę narodowościową.

Po przejściu frontu odbudował z rodziną zniszczone wojną gospodarstwo. W 1966 r. przekazał je synowi Janowi i do 1975 r. zamieszkał z żoną w Gdańsku u Józefa Weltrowskiego (juniora) ps. „Pstrąg”.

Zmarł 9 II 1975 r. w Gdańsku i został pochowany na cmentarzu Srebrzysko.

Z małżeństwa zawartego 11 II 1919 r. z Genowefą z d. Szmaglińską miał sześcioro dzieci: Dawida, Genowefę, Jana, Józefa, Reginę, Zygryda.

L. Kossak-Głowczewski we wspomnieniach napisał: „Żadne z nich nie pochwaliło się w wiosce co się dzieje, wszystko pozostało w najściślejszej tajemnicy”.

Józef Weltrowski (junior) ps. „Pstrąg” (ur. 1924 r.), członek TOW „Gryf Pomorski” i żołnierz Oddz. Partyzanckiego AK „Szyszki”. Brał udział w budowie bunkra i razem z ojcem przewiózł maszynę drukarską z Czerska do Jastrzębia. Łącznik „Japana”, zecer, drukarz i kolporter „Głosu Serca Polskiego”, który rozprawdzał m.in. w bańkach na mleko. W latach 1945–1949 służył w stop. plut. w WP w Bieszczadach, ranny 6 I 1946 r. w Birczy.

Zygryd Weltrowski ps. „Gołębiarz” (ur. 1928 r.). Z gołębnika zbudowanego przez ojca prowadził punkt obserwacyjny. Zaangażowany też w budowę bunkra, czyszczenie czcionek, prace zecerskie i likwidację drukarni pod koniec maja 1943 r. W latach 1944–1945 na robotach przymusowych w okolicy Brodnicy. Mieszka w Lubichowie pow. Starogard Gd.

Genowefa Weltrowska (juniora) ps. „Ptuk” utrzymywała kontakt z rówieśnikami z wioski. Przekazywała usłyszane rozmowy rodzicom. W 1969 r. wyszła za mąż za Stanisława Knopika i mieszka w Gdańsku-Oliwie.

Jan Weltrowski ps. „Lasak” – jego obowiązkiem była obserwacja terenu: był zaangażowany do prac zecerskich, konserwacyjnych, a potem do likwidacji drukarni w końcu maja 1943 r.

Zmarł na zawał serca 23 I 2001 r. i spoczywa na cmentarzu w Łęgu.

APAK: Oświadczenie świadka Klamana J. i Kossak-Głowczewskiego L.; Kartoteka Insp. Chojnice, T.: Klamana J., Kossak-Głowczewski L., Szalewski J., Weltrowska G., Weltrowski J.; Ciechanowscy K. i K., *Tajna działalność kulturalno-oświatowa na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 1995, passim; Gach Z., *Jeden z Wielu*, Gdynia 1991, passim; *Sł. konsp. pom...*, cz. 2, 3; Sikorski Z. A., *Jan Szalewski, dzieje pomorskiego patrioty*, Pelplin 1966, passim; Weltrowski J., *Drukarnia w Borach Tucholskich*, Tczew 1995, passim; archiwum własne autora.

Józef Weltrowski



III/1. Dane dotyczące rodziny relatora:
Weltrowskiemu Józefowi ps. "Topór"

1. Relacja - biogram autorstwa Józefa Weltrowskiego (brata) o działalności konspiracyjnej Jana Weltrowskiego ps. "Lasak", napis oryg. k. 2 s. 1-2
2. Relacja - biogram autorstwa - jak wyżej - o konspiracyjnej działalności - siostry - Genowefy Weltrowskiej ps. "Ptaki", napis, oryg. k. 1 s. 3
3. Relacja - biogram autorstwa - jak wyżej - o konspiracyjnej działalności - brata - Zygrypha Weltrowskiego ps. "Golebiarz", napis oryg. k. 2 s. 4-5



Welrowski Jan (1932-2001) pseudonim „Lasak”,
był najmłodszym w rodzinie i konspiracji i zaprzysiężony
od wiosny 1940r. Do jego zadania należało obserwowanie
wokół zabudowań. Lubił chodzić i obserwować zwierzynę
leśną oraz ptactwo wodne na rzece Wdzie. Wszystkie
spozreżenia i uwagi były wysłuchiwane przez rodziców
oraz „Japana” dowódcy drukarni.

Urodził się 7 marca 1932 roku w Jastrzębiu, gmina Osieczna, powiat Starogard
Gdański. Syn Józefa i matki Genowefy z domu Szmaglińska, zamieszkiwał na stałe w
gospodarstwie swoich rodziców o powierzchni 27 ha z lasem. Jako najmłodszy syn był
oczkim w ^{rodzinie} rodziców, najczęściej był angażowany do wypasania bydła i oprzędu w
gospodarstwie.

Jak wybuchła wojna w 1939 roku to brat miał siedem lat i do szkoły nie uczęszczał.
Pamiętam jak Niemcy usiłowali Polaków nakłonić do nauki ale warunkiem było podpisanie
przez rodziców III grupy niemieckiej. Jak zapadła decyzja, że drukarnia będzie w naszym
gospodarstwie to zaczęły się najcięższe prace przy budowie bunkra, noszenia piasku w
koszach lub w workach nocą do rzeki w moczary. Później przy uruchamianiu maszyny
pracowały starsze osoby, a młodszych zadaniem było obserwować teren i w miarę możliwości
dopomóc przy montowaniu drukarni. Z perspektywy czasu dziś ~~radaje~~ daje sobie sprawę jakie to
było ryzyko i niebezpieczeństwo narażać całą rodzinę i wioskę, w przypadku wykrycia przez
Niemców. Niebezpieczeństwo było bardzo duże chociaż nasłany przez Gestapo rzekomy
ksiądz „Pupilek” którego brat zauważył pierwszy na terenie wioski. Jak zostało wszystko
osiągnięte i gazety „Głos Serca Polskiego” zaczęły wychodzić w teren ku wielkiej radości
naszej oraz czytelników

Nadeszła taka ^{chwila} chwila, że musieliśmy przerwać drukowanie ażeby ratować rodzinę i całe
nasze otoczenie. Było to bardzo przykre gdyż przyzwyczailiśmy się do ^{1939/1945} „Lasaka” i jego otoczenia.
Przy demontażu było nas ^{potrzeb} potrzeb z rodziny, ojciec pracował w Osiecznej, Dawid przebywał w
Gdańsku, wujek Wincenty „Mechanik” przyjeżdżał raz na tydzień z Częrska. Wujek Ignacy
Ebertowski pracował w Baucugu na wschodzie, Marian Szostak zaginął. Pozostali ~~a~~ do pracy
„Japan”, „Ludwik”, „Pstrąg”, „Gołębiarz” i „Lasak”. Kobiety miały za zadanie stać na warcie
i przygotowywać jedzenie, oraz obsługę inwentarza żywego w gospodarstwie. Demontaż
maszyny i wydostanie na zewnątrz korpusu było bardzo ^{trudne} trudne anizeli wstawienie jej, mało
tego przetransportować wszystko do lasu i bezpiecznie ukryć w dołkach po wykopach
kamieni w naszym lesie. Była to pamiętna wiosna 1943 roku.

Do końca wojny brat pomagał matce w utrzymaniu gospodarstwa. Po zniszczeniach
frontowych wszyscy wrócili ~~razem~~ razem odbudowali gospodarstwo. Do szkoły 7-klasowej
uczęszczał do Łęga i skończył w 1952 roku. Po skończonej szkole rozpoczął naukę zawodu
młynarza w Zimnych Zdrojach, Szladze i Lubichowie.

Jesienią 1952 roku został powołany do Wojska Polskiego do czasu przysięgi. Później
został przeniesiony do Wojskowej Straży Granicznej w rejonach jeleniogórskie i służył do 20
marca 1955 roku jako strzelec. Po zakończeniu służby wojskowej w 1955 roku rozpoczął
dalej naukę zawodu młynarza do 1957 roku. Pierwszą pracę jako młynarz rozpoczął w
Ruszarni Ryżu w Gdyni i pracował do 1959 roku.

Ojciec i matka postanowili ażeby syn Jan najmłodszy objął gospodarstwo w
Jastrzębiu. W związku z tym brat zwolnił się z Gdyni i zaczął obejmować gospodarstwo po
rodzicach. Jednocześnie podjął pracę w Zakładzie Płyt Piłśniowych Czarna Woda w 1960
roku. Natomiast zawsze marzył o pracy na świeżym powietrzu i podjął się pracy i nowego
zawodu gajowego w Nadleśnictwie Lipowa, Leśnictwo Szary-kierz od 1961 roku. W tym

w Milicji.

zawodzie skończył kursy Gajowego Leśniczego i pracował dalej w Nadleśnictwie, Lubichowo Leśnictwo Osieczna. Należał jako myśliwy do koła Łowieckiego Czarna Woda „Leśnik” od 1961 roku do czasu jak uległ wypadkowi złamania nogi w 1982 roku.

Natomiast ożenił się z Zofią Langowska z Żelgoszczy powiat Starogard Gdański 11 listopada 1962 roku, która ~~z~~urodziła córkę Dorotę i trzech synów Darka, Wojciecha i Adama. Od złamania nogi brat pracował z przerwami do czasu jak przeszedł na rentę inwalidzką w 1987 roku. W tym czasie brat Jan przekazał gospodarstwo swojemu synowi Wojciechowi który mieszka z rodziną na ojcowiznie w Jastrzębiu.

Zmarł na zawał serca w Szpitalu Starogardzkim dnia 23 stycznia 2001 roku i jest pochowany na Cmentarzu w Łęgu.

Józef Weltrowski

Józef Weltrowski –junior

Bibliografię należy przyjąć jaka jest u brata Dawida



Weltrowska Genowefa –juniorka, pseudonim „Ptuk” miała zadanie obserwować dookoła podwórze i wioskę. Utrzymywanie kontaktów z rówieśnikami z wioski i przybyszami z poza terenu. Przekazywać usłyszane wszystkie rozmowy do ojca lub matki i mieć stały kontakt z drukarnią.

Urodziła się 22 czerwca 1930 roku w Jastrzębiu, gm. Osieczna, pow. Starogard Gdański. Córka Józefa i matki Genowefy z domu Szmaglińska zamieszkała na stałe w gospodarstwie swoich rodziców o powierzchni 27 ha z lasem. Jako druga córka pomagała w gospodarstwie przy oprzędzie domowym. Do szkoły podstawowej zaczęła uczęszczać w 1937/8 roku do czasu wybuchu wojny w 1939 roku. Jej główną pasją było bawienie się lalkami i wszędzie zajrzeć, dlatego nazywano ją „Ptukiem”.

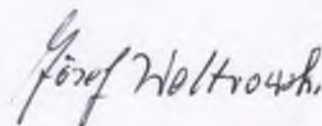
Z perspektywy czasu patrząc na siostrę która odegrała na swoim odcinku ważne zadanie pilnując podwórka i przebiegając przez wioskę, zawsze miała na uwadze, że jest na straży drukarni. W nagłych potrzebach jak nie było rodziców i starszych osób to знаła hasło „czym słońeczko wyżej” odpowiedź- „to Sikorski bliżej” wówczas było wiadomo, że przybysz może przebywać w naszym domu do chwili zanim zjawi się Japan lub ktoś ochrony drukarni. Siostra miała również zadanie pomagać matce i siostrze Reginie przy przygotowaniu posiłku lud dostarczać pod wskazany adres jak do legielni na polu sąsiada Czarnowskiego. W tej legielni często przebywali łącznicy, przez parę dni nosiło się posiłki w dwojakach.

Najcięższe prace były przy budowie bunkra, noszenie nocą piasku do rzeki. Później czyszczenie i segregowanie czcionek drukarskich, oraz stanie na straży jak maszyna pracowała nocą. Robiło się to wszystko ku chwale ojczyzny i z wielką radością przekazywaliśmy drukowane gazety „Głos Serca Polskiego” dla konspiracji i dla podtrzymania ducha w narodzie.

Siostra po wojnie ukończyła Szkołę Podstawową (7 klas) w Łęgu w 1950 roku i pomagała rodzicom w odbudowie zniszczonego gospodarstwa. Siostra od 1952 do 1969 roku podejmowała prace sezonowe w cukrowni Nowy Staw Gdański na różnych stanowiskach, ostatnio jako pracentmistrza buraków. W 1963 roku Siostrę zabrałem z Jastrzębia razem z moją córką Marią do Gdańska Wrzeszcza na ulicę Batorego 47/4, która rozpoczynała pierwszy rok szkoły a siostra była jej opiekunką. Widząc zapracowanych naszych rodziców w Jastrzębiu postanowiliśmy również ich zabrać do Gdańska w 1966 roku pod opiekę lekarską i naszą.

Siostra zadomowiła się na dobre w Gdańsku i zapoznała swojego męża Stanisława Knopika z Paubinka i wyszła za mąż w 1969 roku. Z tego małżeństwa urodził się syn Marek i córka Gabrysia.

W 1975 roku otrzymała własne mieszkanie w Gdańsku Oliwie ul. Grottgera 35B/12 gdzie mieszka z mężem do dziś.



Józef Weltrowski –junior

Przypisy jak w biografii matki Genowefy Weltrowskiej.

Weltrowski Zygfryd pseudonim „Gołębiarz”, miał zadanie obserwować tereny i wioski z gołębnika umieszczonego na słupie na podwórzu obok studni. Spełniał on punkt kontrolny i był widoczny z daleka, dla nowych przybyszów, którzy mieli polecenie dotrzeć do drukarni i gazety „Głos Serca Polskiego”.

Urodził się 6 lutego 1928 roku w Jastrzębiu gmina Osieczna, powiat Starogard Gdański. Syn Józefa i matki Genowefy z domu Szmaglińska. Zamieszkiwał na stałe w gospodarstwie swoich rodziców o powierzchni 27 ha z lasem. Jako trzeci syn pomagał rodzicom w gospodarstwie i przed wojną uczęszczał do Szkoły Podstawowej w Zimnych Zdrojach od 1935 do wybuchu wojny w 1939r.

Pasja brata była hodowla gołębi i to wysokiej klasy – pocztowych. Ojciec dlatego postawił na podwórku okazały gołębnik na słupie około 7 m wysokości. Na słupie umieszczono gołębnik kwadratowy z dachem spadzistym. Wejście było po drabince, od środka otwory do gniazd gołębi i klapki do zamykania były na zewnątrz. Na szczycie dachu gołębnika był umieszczony kierunkowskaz do wiatru z małym wiatrakiem. Wszystko było pomalowane dach na biało-czerwony a słup na pomarańczowo. Gołębie nie raz były zabierane na próbne loty i do przynoszenia meldunków z terenu do Jastrzębia.

Pasja brata była bardzo przydatna do konspiracji i jednocześnie jako punkt obserwacyjny przy którym mógł przebywać cała doba.

Budowę schronu rozpoczęto jak tylko puściły mrozy wiosną 1941r. w szopie gdzie było siano i obok garażu na powózkę oraz przyległej szopy-drewni. Kompleks tych zabudowań był ustawiony na skarpie do ogrodu i rzeki Wdy (Czarnej Wody).

Ważną sprawą było rozstawienie młodzieży do pilnowania wioski czy ktoś nie pożądanym się zbliży. Rozstawiono strażę od strony Zimnych Zdrojów – Osieczny i Łęga oraz kładki przez rzekę od strony Czarnej Wody.

Trzeba wspomnieć, że praca przy wykopie mogła być wykonywana tylko nocą wówczas jak wioska cała zasnęła. Praca trwała na zmianę przy wynoszeniu ziemi do rzeki w moczary w koszach i workach i trwało to około dwa miesiące. Jak było wszystko gotowe to dowództwo się zebrało i zdecydowało o wykradzeniu i przetransportowaniu maszyny i czcionek z Czerska, ustalono datę na 6 kwietnia 1941r.

Jak przywieziono maszynę to na zmianę wszyscy pomagali przy jej oczyszczeniu, zakonserwowaniu i segregacji części. Ojciec zrobił w bunkrze specjalny stół z przegródkami do segregacji czcionek drukarskich, których było bardzo dużo. Ażeby można było drukować gazety „Głos Serca Polskiego” i je kolportować do tego było starsze osoby. Naszym zadaniem było strzec tajemnic i obserwować wioskę oraz okolice. Było nam nieraz ciężko opuszczać grono rówieśników bawiących się razem w wodzie czy w piasku. Biegać z meldunkiem ostrzegawczym, że do wioski przybyła osoba niepewna, między innymi rzekomy ksiądz „Pupilek”.

Najcięższa praca była przy likwidacji drukarni i jej rozebranie, wyciągnięcie z bunkra i ukrycie w lesie. Do tej pracy pozostało nas tylko połowę, a ciężary były duże ale wszystko żeśmy ukryli i wykonali bez żadnych wypadków.

W połowie 1944r. brata zabrano na okopy w okolice Brodnicy z których wrócił pod koniec wojny 1945r. Po wojnie pomagał przy odbudowie gospodarstwa i zaczął uczęszczać do 7 klasowej szkoły w Łęgu 1948-1949. W tym czasie rozpoczął pracę przy budowie nowej Fabryki Płyt Piłśniowych jako cieśla w Czarnej Wodzie.

Do wojska został powołany 19.05.1949r. i służył do października 1951r. w J.W. Gliwice jako starszy szeregowy. Po wojsku pomagał w gospodarstwie do stycznia 1955r.

Następnie przeniósł się do pracy w Gdańskiej Stoczni Remontowej i pracował jako szkutnik przy naprawie szalup ratowniczych od stycznia 1955r. do lutego 1988r. i zamieszkał na stałe w Gdańsku, ul. Batorego 47/4.

Ożenił się z Elżbietą Witta z Lubichowa w 1959r. i urodziły mu się dwie córki Mirosława i Ewa.

Obecnie jest na emeryturze i przebywa z żoną w Lubichowie, powiat Starogard Gdański.

Józef Weltrowski –junior

Bibliografię należy przypisać jak u brata Dawida Weltrowskiego



K: 1146/1919 Pom.

Chojnice

Weltrowski Józef
ps. "Topór"

v. Karty informacyjne

h. 5



Weltrawski Józef

Teta Chojnice 1

Chojnice 1
Gryf Pom.

miejscowość Jastrowia k. Łęka,
w jego gospodarstwie mieszkała się
drukarnia "Gryf", w której wyda-
wana "Głos Senka Polskiego"

Z. Gadzi, Weltrawscy, Pomierania,
z. 4/1986, s. 24.
PO-94



Weltrowski Józef

Starogard²

Gdańsk

Chojnice

Mażka Genowefa Weltrowskiej;
zebrany na roboty przymusowe.

sob: relacja K-582 insp. Tuzew
w t. osob. Genowefa Weltrowska

Wsk. nr 130,



Wetrowski (Józef)

Chojnice
LH2

Do jego gospodarstwa w Jastrzębin
przeznaczono drukarnię z Czerska;
prezenterem dowodzi Jan Slemen.

zob. Saksy, s. 104; Bernard J. W. 427/1047 Pa.
cz. 1/4 s. 29...; imp. Choj.

LH.XII.03



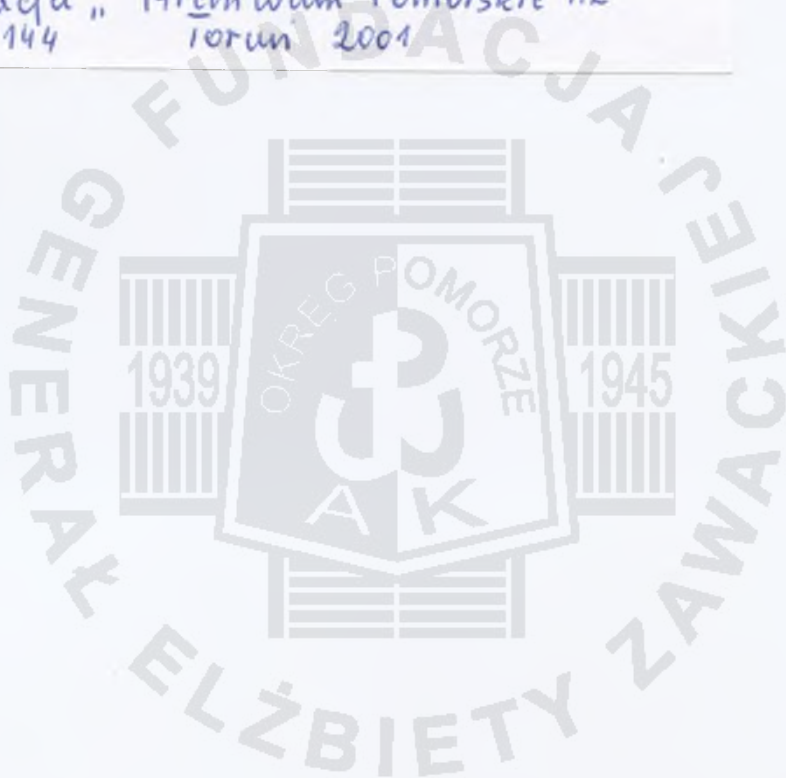
+
WELTROWSKI Józef

ps „Topor” 1892 - 1975. Współpraca przy wydawaniu pisma „Głos Serca Polskiego” Pomoc Polakom poszukiwanym przez Niemców. Współpraca z Janem Klamanem „Ludwik”, z Janem Szalewskim „Sobol”. Przewożenie drukarni. Wybudowanie „bunkra” we własnym gospodarstwie w Jastrzębku. Józef Weltrowski

206

Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939 - 1945 część 5
Fundacja „Archiwum Pomorskie AK”
str. 143, 144 Toruń 2001

DRut
2003



Wielkowski Józef

Choj. 5
JON Gr. P.

zob. Gąsiorowski A., Steyer K.
Tajne Organizacja Wojskowa
Gryf Pomorski, Gdańsk 2010,
s. 140-141, 420.

sl. VI/14



Weltrowski Józef
ps. „Topór”

